

Tęczowa Planeta



GAZETKA ZESPOŁU SZKÓŁ NR 86
w SZPITALU DZIECIĘCYM ul. Niekłańska
i w WOJSKOWYM INSTYTUCIE MEDYCZNYM ul. Szaserów

NUMER 84
ROK SZKOLNY 2013/2014

WYDANIE WIOSENNE

Zza morza wróciły bociany,
zakwitły też kwiaty na łące.
Zbudziły się w ulach pszczoły
i grzeje cieplej słońce.

A wietrzyk wiosenny wieje
cieplutko i delikatnie
i wszyscy dobrze to czują,
że wiosna nadeszła właśnie.

T. Fiutowska „A teraz wiosna...”





Nie wypalaj traw!



Wypalanie traw to jeden z najbardziej brutalnych sposobów niszczenia środowiska naturalnego. Od wielu lat przełom zimy i wiosny to okres, w którym wzrasta liczba pożarów łąk i nieużytków. Wiele osób wypala trawy i nieużytki rolne, tłumacząc się chęcią użyczenia gleby. Od pokoleń panuje przekonanie, że spalenie trawy spowoduje szybszy i bujniejszy jej odrost. Jest to nieprawda! W rzeczywistości wypalanie traw prowadzi do nieodwracalnych i niekorzystnych zmian w środowisku naturalnym – ziemia wyjaławia się, zahamowany zostaje pożyteczny rozkład resztek roślinnych. Do atmosfery przedostają się trujące związki chemiczne.

Od początku roku do 13 marca 2014 r. strażacy wyjeżdżali już do ponad 20 tysięcy pożarów traw, łąk i nieużytków. W województwie mazowieckim aż 2064 razy. Trzeba pamiętać, że po zimie trawy są wysuszone i palą się bardzo szybko. W rozprzestrzenianiu ognia pomagają także wiatr. W przypadku gwałtownej zmiany jego kierunku pożary przenoszą się na pobliskie lasy i zabudowania. Zagrożone jest zdrowie, życie i mienie ludzi.

CO ROKU W POŻARACH WYWOŁANYCH WYPALANIEM TRAW GINĄ LUDZIE, W TYM PODPALACZE, PRZYPADKOWE OSOBY ORAZ STRAŻACY!!!

Podczas pożaru powstaje duże zadymienie, które jest szczególnie groźne dla osób przebywających w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca zdarzenia. Dym zmniejsza widoczność na drogach, co może prowadzić do powstania wypadków.



WYPALANIE TRAW JEST NIEBEZPIECZNE I NIEDOZWOLONE!

Za wypalanie traw grozi grzywna, areszt, a w szczególnych wypadkach nawet więzienie. Oprócz kar nakładanych przez policję czy prokuraturę tym, którzy wypalają trawy, mogą zostać zmniejszone lub odebrane przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dopłaty bezpośrednie za dany rok.

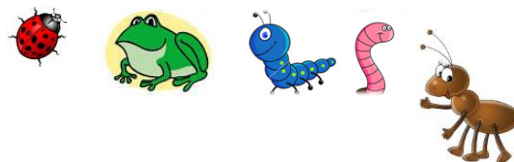
POŻARY TRAW POWODUJĄ SPUSTOSZENIE ŚWIATA ZWIERZĄT I ROŚLIN.

Niszczony są miejsca lęgowe wielu gatunków ptaków gnieźdzących się na ziemi i w krzewach. Palą się zasiedlone gniazda (z jajeczkami lub pisklętami). W płomieniach giną owady, dym uniemożliwia pszczołom i trzmielom oblatywanie łąk, co powoduje zmniejszenie liczby zapyłonych kwiatów, a w konsekwencji obniżenie plonów. Giną zwierzęta domowe i leśne, które przypadkiem znajdą się w zasięgu pożaru. Płomienie niszczą miejsca bytowania zwierzyny łownej, m.in. bażantów, kuropatw, zajęcy, a nawet saren. W pożarach giną również małe zwierzęta: żaby, ropuchy, jaszczurki, krety, jeże, zające, lisy, borsuki, nornice, mrówki, biedronki, dżdżownice.

W 2012 roku spłonęło 7 tysięcy hektarów pól, łąk i nieużytków rolnych (obszar porównywalny do warszawskiej Białoleki). Strażacy zużyli 57 500 m³ wody (to tyle, ile potrzeba do wypełnienia 23 olimpijskich basenów). Koszt gaszenia pożarów traw na terenie województwa mazowieckiego wyniósł w 2012 roku 2 600 000 zł!



Zagadki pani Izy



Z górnego słowa utwórz dolne, zmieniając w każdym rządku po jednej literze. Przykład znajdziecie w pierwszej tabeli.

P	O	Z	A
P	O	R	A
P	A	R	A
K	A	R	A
K	A	R	K



P	O	R	T
K	U	L	A





Park w Radziejowicach

Arcydzieła malarstwa

W tym roku będziemy obchodzili 100. rocznicę śmierci wybitnego polskiego malarza **Józefa Chełmońskiego**. Urodził się 7 listopada 1849 r.

w Boczku koło Łowicza, zmarł 6 kwietnia 1914 r. w Kuklówce. Malował sceny rodzajowe, ukazując z dużym autentyzmem życie polskiej i ukraińskiej wsi. W realistycznych, nastrojowych pejzażach z wielką wrażliwością odtwarzał koloryt przyrody, tworzył znakomite studia natury. Był doskonałym malarzem koni, sławę przyniosły mu dynamiczne ujęcia rozpędzonych zaprzęgów. Jego wizja rodzimego krajobrazu i życia wsi stała się dla współczesnych i potomnych synonimem polskości. Znaczna część dorobku Chełmońskiego jest prezentowana w Muzeach Narodowych w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu.



Obraz „**Babie lato**”, jedno z najbardziej znanych dzieł artysty, powstał w 1875 r. podczas pobytu Chełmońskiego w Warszawie. Przedstawia równinny krajobraz, z linią horyzontu wyznaczającą najważniejszy podział płaszczyzny obrazu. Na polu, pod pochmurnym niebem, odpoczywa krzepka, młoda chłopka. Czarny pies bacznie śledzi stado pasących się krów, a ona oddaje się marzeniom, łapiąc latające w powietrzu pajęczki nici babiego lata. Czerwień jej ust i koraliki oraz intensywna żółć chustki wyraziście odbijają się od wypłowiałej, szarobrunatnej tonacji tła. Kolorystyka płótna jest stonowana, co doskonale podkreśla nastrój pory roku, oddaje klimat schyłku lata.



„**Czwórka**” ze względu na swoje ogromne wymiary (275 x 660 cm) oraz układ kompozycji jest dziełem nowatorskim. To monumentalne płótno ukazuje pędzący wprost na widza zaprzęg czterech koni (stąd tytuł obrazu), powożony z fantazją przez ukraińskiego chłopca. Zwierzęta, odmalowane w naturalnej wielkości, zdają się rozsadać ramy obrazu, powodując iluzję ciągle trwającego ruchu. Wrażenie to potęguje skonstrastowanie żywołości głównego motywu ze statycznym tłem – bezkresnym, monotonnym pejzażem. Śmiałość i perfekcja skrótów perspektywicznych oraz dynamika ujęcia końskich sylwetek, jakby zawieszonych w powietrzu, sprawiają złudzenie, iż czwórka za chwilę przebije powierzchnię płótna



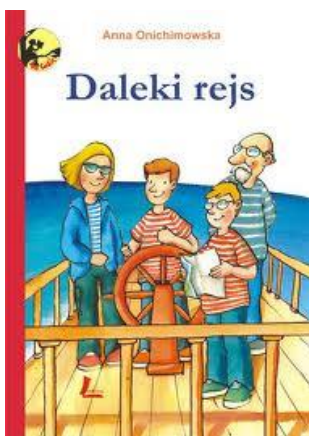
i stratuje obserwatora. O tym obrazie z 1881 r., Antoni Sygietyński pisał: *To nie konie, to siła straszliwa, to ruch, którego nikt pędzłem lepiej nie uchwycił, to życie, które drga w każdym mięśniu zwierzęcia.*

„**Bociany**” to jedno z najbardziej cenionych dzieł Józefa Chełmońskiego. Obraz powstał w 1900 r. i szybko zyskał sobie przychylną ówczesnych krytyków. Scena przedstawiona na obrazie rozgrywa się wiosną. Na pierwszym planie dzieła znajdują się dwie postacie. Ojciec siedzi na trawie, trzymając w rękach prowiant, który przyniósł mu syn. Głowy postaci zwrócone są w górę, ku przelatującemu sznurowi bocianów. Ptaki szukają odpowiedniego miejsca na gniazdo, a jedna z par najpewniej zasiedli to znajdujące się nad wsią. Z mimiki chłopów odczytać można zachwyt przyrodą. Tłem obrazu jest wiejski, realistyczny krajobraz przedstawiający słomiane chaty, zaorane pole, woły. Mężczyźni na obrazie są wtopieni w naturę, stanowią z nią jedność. Obraz jest afirmacją wiejskiego życia i chłopskiej mentalności, która pozwala pochylić się nad rzeczami codziennymi i odkryć w nich radość i piękno, czerpać z nich siłę. Chłopi uprawiają ziemię, dbają o nią, a natura odwdzięcza się im – dostarcza powodu do zachwytu i wytnienia.



Sójka

Opracowała Iwona Kowalczyk



Paweł ma mamę, młodszego brata, dziadka. Bardzo tęskni za tatą, który wyjechał gdzieś dawno temu i nie wrócił. Niezbyt lubi swojego brata, bo „jest ciapowaty, gruby i nosi okulary”. Pewnego dnia dostaje list. Nie jest to wyczekiwany list od taty. List podpisał Tajemniczy Dżejms. Poinformował Pawła, że sporo o nim wie. Nie przedstawił się, nie napisał, gdzie mieszka. Zaproponował tylko, żeby do siebie pisali i listy zostawiali w dziupli kasztana rosnącego po drodze do szkoły. Powiało tajemnicą. Po charakterze pisma widać było, że listu nie napisał nikt dorosły. Paweł postanowił, że na list odpowie z dwóch powodów. Po pierwsze miło jest dostawać listy. Ponadto uznał, że to, co mu się przydarzyło, jest niezwykle, a rzeczy niezwykle lubił szczególnie. Kolejne listy zbliżały chłopców. Snuli wspólne plany. Okazało się, że mają zbliżone zainteresowania. Jednego tylko Dżejms nie wiedział. Nie znał adresu taty Pawła. Zaproponował jednak, że chętnie włączy się w poszukiwania. Zaczęli marzyć o wspólnym rejsie dookoła świata...

Pewnego dnia Dżejms się w końcu ujawnił. Okazuje się, że czasami trzeba „wypłynąć w daleki rejs”, żeby zauważyć to, co jest tak blisko nas.

„Daleki rejs” Anny Onichimowskiej to pełna ciepła i humoru lektura nie tylko dla dzieci.

Opracowała Joanna Brandys



Instrumenty znane i nieznane

KLEKOTKA to instrument perkusyjny złożony z dwóch długich deseczek. Osoba, która gra na kłeczkach, trzyma deseczki za przyklejone do nich uchwyty. Deseczki zderzają się ze sobą, dając dźwięk przypominający trzaskanie z bicia. Instrument ten możemy usłyszeć w Wielkopolsce podczas tzw. kłeczków. Jest to stary ludowy zwyczaj upamiętniający śmierć Jezusa. W Wielki Piątek i Wielką Sobotę przed Wielkanocą we wsi Bukówiec Górny dzieci od rana biegają z kłeczkami przypominając o porze modlitwy na Anioł Pański.



DRUMLA (zdjęcie po prawej stronie) była znana już w dawnych czasach w Mongolii i Oceanii. Wielką popularnością cieszyła się w średniowieczu. Słuchano wtedy artystów popisujących się mistrzowską grą na drumli. Obecnie instrument ten spotyka się dość rzadko w zespołach ludowych i w muzyce rozrywkowej. Drumla jest wykonana najczęściej z metalu, a podczas gry trzyma się ją w ustach. Jama ustna osoby grającej jest więc pudłem rezonansowym. Instrument posiada ruchomą blaszkę (języczek) umieszczoną w ramce. Końcówka blaszki (spust) jest wygięta w górę. Szarpie się za nią, aby wydobyć dźwięk. Drumla należy do instrumentów perkusyjnych samobrzmiących. Można na niej wygrywać melodie, choć jest to skomplikowane technicznie.



ERHU to bardzo popularny instrument pochodzący z Chin, odpowiednik naszych skrzypiec, ale ze smyczkiem zamocowanym na stałe. Podczas gry erhu trzyma się pionowo, a struny przyciska opuszkami palców. Sześcioboczne pudełko pokryte skórą węża stanowi korpus instrumentu. Wzdłuż długiej szyjki rozpięte są struny. Te chińskie skrzypce, od tysiącleci znane w Azji, mają dwie metalowe struny. Podczas gry wykonawca opiera instrument na udzie.

Opracowała Joanna Podemniak

W gazetce wykorzystano:

- wiersz: T. Fiutowskiej „A teraz wiosna”
- materiały ze strony <http://www.straz.gov.pl>

KURA
KORA
KORT



Redakcja: I. Kowalczyk, M. Lewkowicz, J. Podemniak, J. Brandys